NR 7/8 POZNAŃ, DNIA 15 KWIETNIA 1938 ROCZNIK 19

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Wydawnictwo Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawn. na woj. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

Adres redakcji i administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 35 — P. K. O. Poznań 202 868

JESZCZE O SZKOŁĘ GRAFICZNĄ W POLSCE

W odpowiedzi na artykuł mój w nrze 2/3 „Przeglądu Graficznego" pt. „ O szkołę graficzną w Polsce" zabrał głos w wyczerpującym referacie Dyrektor Szkoły Przemysłu Graficznego w Warszawie p. St. Dąbrowski.

P. Dyr. Dąbrowski przeciwstawia się zdecydowanie moim zapatrywaniom na sprawę kształcenia uczniów zawodu graficznego, twierdząc, że utworzenie gimnazjum graficznego jest w Polsce koniecznością.

Twierdzenia popiera p. Dyr. Dąbrowski poważnymi niewątpliwie, choć niewystarczającymi, argumentami. Więc, powołując się na pracę p. E. Frelkowej pt. „Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce", przedstawia p. Dąbrowski warunki, w jakich uczy się młodzież drukarska w warsztatach naszych. Nie tylko w stu procentach na wywody p. Dąbrowskiego się godzę, ale twierdzę, że warunki tak podane przez p. Frelkową jak i przytoczone przez p. Dąbrowskiego są w rzeczywistości stokroć gorsze — nawet nieraz w Wielkopolsce, gdzie i policja budowlana i inspekcja pracy i szkoła dokształcająca, a nawet Korporacja, ma pewną ingerencję na wychowanie młodzieży drukarskiej. Ale warunki te nie są lepsze ani gorsze od warunków, w jakich pracują uczniowie innych zawodów. Po wtóre, jedna, dwie a nawet trzy szkoły graficzne złu temu nie zaradzą, gdyż szkoły będą kształcić swoją drogą użytecznych czy nieużytecznych pracowników a warsztaty produkować nie przestaną nieużytków. Rada tutaj jedyna. Zamiast projektów gimnazjów szewskich, stolarskich, krawieckich czy drukarskich należy jak najrychlej wysunąć pod adresem rządu czy sejmu projekt ustawy a nauczaniu uczniów w przemyśle, rzemiośle i handlu, według którego należy dopuścić do nauki uczniów warsztaty prawidłowo urządzone, prowadzone przez wykwalifikowanych kierowników. Zrozumiała to zagadnienie Korporacja Zakładów Graficznych na woj. poznańskie, która w Układzie zbiorowym pracy dla zawodu graficznego zaznaczyła, że uczniów kształcić może tylko prawidłowo wyuczony zawodowiec posiadający kompletnie urządzony warsztat.

Sprawa higieny zakładu podlega dozorowi policyjnemu czy inspekcji pracy a na nierespektowanie wymogów szkoły dokształcającej posiada Polska Zachodnia, wprawdzie po Niemcach odziedziczone, ale skuteczne zarządzenia, które pracodawców, chcących mieć w uczniach tylko pracowników, umieją odpowiednio pociągnąć do odpowiedzialności. Naturalnie nie rozwiązuje to jeszcze kompletnie sprawy, bo ludzie są ludźmi a władzę sprawują także ludzie. Niemniej uregulowanie sprawy uczniowskiej widzę w pierwszym rzędzie przez odpowiednią ustawę państwową.

Ale wróćmy do sprawy szkoły. Chciałbym się zastrzec przeciwko posądzaniu mnie o tendencyjność przy przytaczaniu cyfr o ruchu absolwentów Szkoły Przemysłu Graficznego. Właśnie chyba p. Dyr. Dąbrowski wie, z jaką życzliwością odnosiłem się do wysiłków tej Szkoły. Nie zmieni to jednak faktu, że Szkoła dała przemysłowi 64 pracowników za okres 10 lat pracy. A jeżeli uczniowie Szkoły zdobywali uznanie na terenie Europy Zachodniej czy Ameryki, jakże nierozsądni wydawać by się mogli pracodawcy polscy, którzy absolwentów szkoły albo wcale nie przyjmują, a jeżeli przyjmują, to z zastrzeżeniem odbycia w drukarni dwuletniej praktyki. Przecież mimo bezrobocia, które — sprostować muszę — nawet w czasie największego natężenia kryzysu nie wynosiło 50% — dobry zawodowiec był zawsze poszukiwany a dziś niejedną kategorię pracowników zakłady sobie odbijają. Tylko na absolwentów Szkoły nie ma popytu.

Możliwe, że program „Wytycznych" nie dosyć wnikliwie przestudiowałem, a może nie jest on zbyt jasny, gdyż szereg osób rozumiało go podobnie jak ja, to znaczy, że szkoła ma tworzyć klasy składaczy, maszynistów itd. po 40 chłopców. Według p. Dyr. Dąbrowskiego gimnazjum ma obejmować

klasy po 40 uczniów, a w każdej takiej klasie znajdować się mają razem uczniowie - składacze, maszyniści-drukarze, litografi, kamieniodrukarze, offseciści, chemigrafi - fotografowie i trawiacze, przypuszczam, że i rotograwurzyści, według różnych faz tej techniki i wreszcie introligatorzy. Więc w sumie około dwunastu różnych zawodów graficznych — w jednej klasie — śród czterdziestu uczniów. Owszem, uczniowie ci znajdą kilka przedmiotów wspólnych, by się w jednej klasie uczyć. Ale jakże mało wspólnego będą mieli do nauki np. składacz i litograf! Więc klasy według p Dyr. Dąbrowskiego będą nierealne. Każda z grup będzie wymagała osobnego technicznego instruktora czy nauczyciela, co pociągnie za sobą ogromne koszty kształcenia uczniów

Tak. Z najwyższym uznaniem odnoszę się do troski p. Dyr. Dąbrowskiego około dobra zawodu drukarskiego, niestety nadal nie podzielam Jego przekonania, jakoby gimnazja graficzne miały zawód nasz podnieść czy uszczęśliwić.

Jan Kuglin

PO UPRAWOMOCNIENIU SIĘ UKŁADU ZBIOROWEGO PRACY

Po prawie rocznych pertraktacjach z pracownikami, wyczerpujących dyskusjach w łonie Korporacji, po uchwale Walnego Zebrania i wreszcie po zatwierdzeniu przez Min. Opieki Społecznej został wprowadzony w zawodzie drukarskim woj. poznańskiego Układ zbiorowy pracy.

Przewidywaliśmy, że Układ spowoduje większe czy mniejsze wstrząsy w naszej komórce gospodarczej. Po chaosie i anarchii, które w ostatnich latach rozpanoszyły się w dziedzinie kalkulacyjnej, spodziewano się ogólnie, że Układ spotka się przynajmniej — chociaż przy trudnościach — z dobrą wolą.

Owszem, większość zakładów, szczególnie zakładów pracujących na zdrowych podstawach kalkulacyjnych, przyjęła Układ z zadowoleniem. W zakładach wre normalna i wzmożona praca, zadowolony jest pracownik, spokojnie pracuje kierownik zakładu, ufny, że w walce o zdobycie pracy znajdzie wszędzie równych konkurentów, że pracę zdobędzie gdy w konkurencji z innymi wyróżniać się będzie jakością swej produkcji.

Niestety, nie wszyscy jednakże tak myślą. Istnieje grupa ludzi krótkowzrocznych, przeważnie dalekich od prac organizacyjnych, dla których Układ stał się niewygodny. Nie pozwala on im żerować na krzywdzie pracownika, na solidnej pracy uczciwego konkurenta. Obcy im jest ład społeczny i harmonijna współpraca z ogółem kolegów. Krótkowzroczna dewiza: osobisty (obojętnie czy czysty czy nieczysty) interes — krzyki, pogróżki pod adresem członków Zarządu, pracowników, koniec końcem osłabienie autorytetu organizacji. Wierzymy, że tu i ówdzie może być trudno, ale organizacja nasza dosyć długi czas przygotowywała członków do Układu zbiorowego. Dziś musimy go konsekwentnie przeprowadzić i strzec, w przeciwnym razie upadniemy pod gruzami własnej anarchii.

J. W. K.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA DRUKARSKA W R. 1940 W LIPSKU

Z okazji międzynarodowych targów lipskich zwołana została przez Międzynarodowe Biuro Właścicieli Drukarń i niemiecki Związek Właścicieli Drukarń konferencja, której zadaniem było zapoznanie ogółu drukarstwa z planami uroczystości jubileuszowych projektowanych z okazji 500-lecia wynalazku sztuki drukarskiej. Wystawa urządzona zostanie w Lipsku jako największym ośrodku niemieckiej książki.

Wystawa dzielić się będzie na następujące działy:

I. Gutenberg i jego czas. II. Droga od Gutenberga do nas. III. Współczesność

1. Drukarstwo:

   a) grafika, b) wyrób papieru, c) technika reprodukcyjna, d) odlewnictwo czcionek, e) fabrykacja farb, f) techniki drukarskie, g) introligatorstwo, h) maszyny drukarskie, i) wytwórczość drukarska, k) handel książką.

2. Prasa i służba informacyjna:

   a) prasa, b) radio, c) film, d) telegraf, telefon i telewizja.

3. Drukarstwo wszechświatowe.

4. Drukarstwo niemieckie a front pracy.

Wystawa urządzona będzie w miesiącach od maja do października 1940 roku w gmachach ogrodu palmowego nad brzegami Elstery.

W. K.

NOWA TARYFA NIEBEZPIECZEŃSTWA W UBEZPIECZENIU WYPADKOWYM

W nrze 79 Monitora Polskiego (z dnia 6 kwietnia br.) ukazało się zarządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 21 III 1938 r. w sprawie zatwierdzenia „taryfy składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych". W tymże numerze została ogłoszona wymieniona taryfa. Odnośny numer Monitora nabyć można (za cenę 30 groszy) w Administracji Monitora Polskiego w Warszawie, ul. Miodowa 22. Szczegóły dotyczące taryfy niebezpieczeństwa omówiliśmy w nrze 5/6 „Przeglądu Graficznego".

ROZPYLACZ DO SUSZENIA DRUKÓW SYSTEMU BERGNERA

Wychodząc z doświadczeń osiągniętych przez Grammera sposobem rozpylania parafiny, który to środek Georg W. Bergner jako pierwszy wprowadził do Europy i z powodzeniem uprzystępnił drukarstwu, powstało skutkiem wieloletnich i kosztownych prób napylanie świeżych druków zimną emulsją, zamiast dotychczasowego przekładania makulaturą. Trudności, które wstrzymywały stosowanie rozpylonej parafiny głównie powstawały stąd, że taki aparat do prószenia musiał być przy maszynach drukarskich przymocowany na stałe, a poza tym ogólne wydatki podnosiły jeszcze koszty ogrzewania i urządzenia do wchłaniania nadmiaru parafiny.

Bergner dążył do tego, aby nawet i mała drukarnia miała możność nabycia rozpylacza, a dalszym jego dążeniem było, aby aparat ten można było przestawiać w najkrótszym czasie od jednej maszyny do drugiej.

Oprócz powyższych wymagań było ważną rzeczą przygotować taką ciecz, która byłaby szczególnie wydajną i tanią, aby w żaden sposób nie zalewała papieru i farby, a przede wszystkim, aby nie była szkodliwa dla personelu obsługującego.

Te wysokie zadania zostały przez aparat Bergnera osiągnięte. Dotychczas w ciągu roku sprzedano 1100 rozpylaczy Bergnera, z czego w samych Niemczech ponad 800, co stanowi wyraźny dowód poprzednio wymienionych zalet.

Przy konstrukcji swego nowego rozpylacza oparł się Bergner na właściwym założeniu, co mu później praktyka potwierdziła, że przesuwany aparat powinien sam w sobie stanowić całość, a zatem nie powinien być zależny od kompresorów i zbiorników powietrza, które zainstalowane w lokalu zasilałyby rozpylacz za pomocą przewodów rurowych.

Niebezpieczeństwo uszkodzenia takiego centralnego zbiornika powietrza jest bardzo prawdopodobne, co pociąga za sobą przerwę w pracy wszystkich połączonych z nim aparatów.

Jest zrozumiałe, że tej niezaprzeczalnie godnej polecenia konstrukcji będą przeciwstawiane zarzuty ze względów handlowych, jednak i tutaj, jak wykazały cyfry sprzedaży, wziął górę rozum konstruktora.

Dalsza zaleta konstrukcji Bergnera polega na tym, że otworki rozpylacza nie posiadają urządzenia elektromagnesowego i z tym związanych kosztownych i łatwych do zepsucia instalacji, a działają na prostej mechanicznej zasadzie za pomocą powietrza.

A więc i tutaj jest logicznie ujęta możliwość zachowania stałej pewności pracy.

A teraz kilka słów wyjaśniających „tajemnicę" rozpylacza. Automatyczne rozpylanie ma na celu zastąpić przekładanie świeżych druków makulaturą. Wobec tego na każdy świeżo wydrukowany arkusz musi być nałożona rozdzielająca warstwa, bez względu na to, czy jest to pierwszy czy szósty kolor. Warstwę rozdzielającą uzyskuje się przez emulsję GWB, która jako ciecz, pod dużym ciśnieniem zamienia się w pył mikroskopijnych kryształków, który pokrywa zadrukowany arkusz, przez co tworzy pewien odstęp między arkuszami w stosie, dając dostęp dla powietrza, które powoduje żywiczenie farby, a równocześnie może się przyczynić do przyspieszenia wsiąkania.



O tym, że ta kryształkowa emulsja w żadnym wypadku nie szkodzi farbie, było już nadmienione. Druki napylone schną 10 do 15% prędzej niż przekładane makulaturą. Skrystalizowane pyłki emulsji leżą swobodnie na arkuszu i przy drukowaniu następnych kolorów zostają w większości strząśnięte, wobec tego arkusze mogą być swobodnie dalej drukowane.

Przy użyciu rozpylacza systemu Bergnera z użyciem emulsji GWB można drukować najrozmaitsze rodzaje papieru, również i pergamin, a więc z powodzeniem rozpylacz stosuje się i do offsetu. Aparat ten można używać do wszystkich robót drukarskich, oprócz tego jest rzeczą obojętną, czy aparat użyty będzie do zwykłej czy dwutonowej farby. Tonowanie tej ostatniej nie będzie w żadnym wypadku osłabione, lecz przeciwnie używanie w tym wypadku rozpylacza jest polecone.

Zarówno pelur jak też i folie metalowe mogą być z powodzeniem napylane. Jednak cięższe kartony powyżej 400 g lub materiały z szorstką stroną odwrotną, dają mniej zadawalające rezultaty. Rozpylacz Bergnera może być z łatwością przesuwany od jednej maszyny do drugiej, ponieważ jest on umocowany na specjalnym fundamencie z rolkami i stanowi sam w sobie całość, przy czym łączy się go z maszyną przez zaczepienie łańcucha do ruchomej dźwigni.

Skutkiem tego istnieje możność dostawienia go do różnych maszyn drukarskich dwuobrotowych, stopcylindrówek i pras dociskowych. Jednym kilogramem emulsji Bergnera, która jest szczególnie tania, można przeciętnie napylić 15 000 m² papieru. W wielu wypadkach przy drukach jednokolorowych czarnych, wydajność ta jest jeszcze większa. Biorąc ogólnie można powiedzieć, że aparatem Bergnera został rozwiązany problem kosztownego przekładania makulaturą, a zatem oznacza to poważny krok naprzód, co jeszcze przed kilku laty zupełnie nie było osiągalne w technice drukarskiej.

K. A.

RYCZAŁT PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

DLA DROBNYCH PRZEDSIĘBIORSTW

Dziennik Ustaw nr 23 poz. 205 zawiera rozporządzenie o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na rok 1938.

Rozporządzenie to przedłuża tylko ryczałt dotychczasowej postaci na jeden rok z uwagi na to, że od 1 stycznia 1939 wchodzi w życie nowa ustawa o podatku obrotowym zawierająca m. i. inne stawki podatkowe, wobec czego i podstawa kalkulacyjna ryczałtu ulec będzie musiała zmianom.

W roku 1938 będzie pobrany podatek zryczałtowany tylko od przedsiębiorstw opłacających już zryczałtowany podatek w latach 1936 i 1937, i to w kwotach ustalonych na lata 1936 i 1937.

Rozporządzenie przewiduje szereg wyłączeń. W szczególności płacić nie będą ryczałtu:

1. Przedsiębiorstwa, które do 1 maja 1938 właściwemu urzędowi skarbowemu złożą pisemny wniosek o wyłączenie ich w roku podatkowym 1938 od opłaty zryczałtowanego podatku (wniosek taki nie podlega opłacie stemplowej);

2. Przedsiębiorstwa, które do 1 maja 1938 złożą urzędowi skarbowemu oświadczenie, że od początku 1938 r. prowadzą prawidłowe księgi handlowe, bądź co do których urząd skarbowy stwierdzi, że księgi takie są prowadzone od początku 1938 r.;

3. Przedsiębiorstwa, których obrót za rok podatkowy 1936 i 1937 po wyłączeniu obrotu artykułami, podlegającymi scalonemu podatkowi przemysłowemu był o conajmniej 25% wyższy od obrotu, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1935; ustalenie tej kwoty obrotu, lub takiego wzrostu obrotu powinno opierać się wyłącznie na danych uzyskanych z zeznań i wyjaśnień płatnika, z ksiąg, zapisków i innych pisemnych materiałów informacyjnych;

4. Przedsiębiorstwa, które zostały lub zostaną przejęte przez spółki handlowe i inne osoby prawne, obowiązane do ogłaszania sprawozdań;

5. Przedsiębiorstwa, które na rok 1938 powinny nabyć świadectwa przemysłowe kategorii wyższych od przewidzianych w rozporządzeniu o ryczałcie na lata 1936 i 1937.

Nakazy płatnicze w przedmiocie ryczałtu winny być płatnikom doręczone do 15 maja 1938.

Do tego także terminu winien płatnik otrzymać zawiadomienie o wyłączeniu jego przedsiębiorstwa od ryczałtu z tego powodu, że obrót przewyższał kwotę 50 000 zł, względnie wykazywał zwyżkę o 25% (punkt 3).

Od nakazów płatniczych mogą płatnicy wnosić w ciągu 30 dni odwołania, które dotyczyć mogą wyłącznie podciągnięcia do ryczałtu wbrew prze-

ODSŁONIĘCIE PIERWSZEGO POMNIKA GUTENBERGA

Był to rok 1837. Rzemiennym dyszlem wybrał się w wojaż po Niemczech nadreńskich Imć Aleksander Jełowicki, współwłaściciel drukarni i księgarni polskiej w Paryżu, przy ulicy des Marais St. Germain nr 17.

Drukarnia — założona 1835 r. — której właścicielem byli Eustachy Januszkiewicz, Stefan Dembowski i Jełowicki, istniała zaledwie dwa lata. Ma ona jednak piękną kartę w życiu Polaków-tułaczy, po 1830 r. osiadłych na obczyźnie. „Z Bogiem zaczęliśmy druki nasze od książki do nabożeństwa i dalej z czystym sumieniem i z nadzieją użyteczności narodowej pracujemy; a w oczach czytelników naszych, niech i to do ksiąg wydanych przez nas dodaje wartości, że je drukują Polacy-tułacze, dawniej ludzie dostatni, a dziś bogaci tylko zaszczytną pracą, dziś rzemieślnicy" — czytamy w memoirach Jełowickiego,[1] wydanych u Żupańskiego w Poznaniu.

„Oeuvre naszej drukarni emigracyjnej jest ubogi, nie mniej jednak cenny, zważywszy chociażby na to, że książki były „wspaniale oprawne przez księcia Gabryela Ogińskiego, dawniej bogacza na Litwie, a wówczas introligatora na tułactwie".[2] Pozycją natomiast trwałą jest „Rocznik emigracji polskiej" (1836), oraz „Wiadomości krajowe i emigracyjne", w kilku zeszytach wydanych początkiem 1837 r. Jakoteż oba pisma upadły rychło, mimo, że dość czytane były, drukując „mądre rzeczy", pisane w większości piórem Jełowickiego. Przytroczył więc p. redaktor sakwojaże do dyliżansu i wielce zmartwion (z powodu upadku pisma) ruszył w świat. Zresztą i w Paryżu nie było co robić. „Saison morte", boć to lipiec, skwarny, nieznośny i pusty w tym okresie. Nawet „Ojcowie tułactwa" Knaziewicz i Niemcewicz, starcy, odeń uciekli w cienia lip Monmorency.

Dnia tedy upalnego, a było to 14 augusta 1837 r. stanęła postkucza u bram miasta Moguncji (po niemiecku Mainz). Podróżnym przedstawił się widok niecodzienny. Domy bogato udekorowano zielenią i festonami, a poprzez ulicę zwisały girlandy

[1] Aleksander Jełowiecki: „Moje Wspomnienia wyd. II, Poznań u Jana Konstantego Żupańskiego, 1877 r., pag. 434, czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki.

[2] Ibid. str. 415.

pisom omawianego rozporządzenia. W innych sprawach, w szczególności w wysokości ryczałtu, odwołania dopuszczalne nie są.

Do 15 czerwca 1938 mają płatnicy prawo wnieść zażalenie z powodu wyłączenia spod ryczałtu oraz w sprawie niezaliczenia przedsiębiorstw do ryczałtu.

Tak odwołania jak i zażalenia rozstrzyga Komisja Odwoławcza.

Wniesienie odwołania lub zażalenia nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia ryczałtu, o ile płatnik otrzymał nakaz płatniczy.

Zryczałtowany podatek płatny jest w czterech równych ratach: do 15 VI, do 15 IX, do 15 XI 1938 i do 15 II 1939.

Niewpłacone w terminie raty podlegają przymusowemu ściągnięciu.

Wyjątkowo ubogich płatników, których podatek nie przenosi 100 zł rocznie, może urząd skarbowy zwolnić od zryczałtowanego podatku.

O ewentualnym zlikwidowaniu przedsiębiorstwa względnie o przejęciu przez osobę prawną winien płatnik niezwłocznie zawiadomić urząd skarbowy, który może zarządzić umorzenie zryczałtowanego podatku w części przypadającej od następnego miesiąca po zlikwidowaniu względnie przejęciu do końca roku.

Przedsiębiorstwa wyłączone spośród przedsiębiorstw opłacających zryczałtowany podatek opłacają zaliczki na podatek przemysłowy na zasadach ogólnych, przy czym przedsiębiorstwa nie prowadzące w roku 1938 prawidłowych ksiąg handlowych wpłacać mają zaliczki kwartalne w wysokości co najmniej $^1/_5$ kwoty zryczałtowanego podatku ustalonego przy wymiarze ryczałtu za lata 1936 i 1937.

O OBROCIE BEZGOTÓWKOWYM W POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

Wśród polskich instytucyj finansowych, które zajmują się głównie gromadzeniem kapitałów oszczędnościowych i szerzeniem idei oszczędności, pierwsze miejsce pod względem szybkości rozwoju, zasięgu i rozmiarów działalności zajmuje niewątpliwie P. K. O.

Wspaniały rozwój działalności P. K. O. w latach ostatnich sprawił, że instytucja ta stała się nie tylko największą instytucją oszczędnościową w kraju, lecz również jedną z największych w Europie.

Całokształt pracy P. K. O. można podzielić na cztery najważniejsze dziedziny a mianowicie: obrót oszczędnościowy, obrót czekowy, ubezpieczenie na życie i operacje bankowe.

Zajmiemy się tą drugą działalnością, to jest obrotem czekowym. Jest to niezmiernie ważny dział pracy P. K. O., który ma doniosłe znaczenie i dodatnie skutki dla życia gospodarczego, jak i nie mniej dla poszczególnych osób tj. uczestników obrotu czekowego.

Wpływ obrotu czekowego na życie gospodarcze jest dwojakiego rodzaju. Obrót czekowy P. K. O., stanowiący poważną część ogólnych obrotów czekowych w Państwie, wpływa bardzo dodatnio na przyspieszenie obiegu pieniężnego, dając zaś możność zawierania transakcyj sposobem rozrachunkowym, zwalnia znaczną część znaków obiegowych i w ten sposób staje się uzupełnieniem obiegu pieniężnego, a nawet w znacznej mierze środkiem zastępczym odnośnie funkcyj płatniczych pieniądza.

---

przytwierdzone do wysokich tyk. Cała załoga austriacka i pruska wyciągnęła się wzdłuż głównej ulicy, przed frontonem katedry, okalając rynek. Już o godzinie 8 z rana, wydzwonionej na tarczy zegara miejskiej radnicy, jęła się zbierać brać drukarska i księgarska z godłami cechowymi, wysłannicy rozmaitych miast, miejscowe władze, załoga austriacka i pruska, notable, oraz mnogie rzesze pospólstwa. Uformowawszy pochód, poprzedzony przez drukarczyków, ruszono do domu Gutenbergo, tu urodzonego około r. 1408. Stąd przy odgłosie moździerzy i dział pociągnięto do katedry na dziękczynną „Missa solemnis“, ukończoną punktum godziny 11,30.

Po ukończeniu mszy cały barwny ten korowód przesunął się wśród ustawionych wojsk i przy odgłosie muzyki pułkowej, w obliczu tysięcy przybyłych z odległych miejscowości widzów, zawinął na rynek Gutenberga. Czworokąt „Marktu“ miał wygląd barwny i uroczysty, rzec możnaby w najbogatsze i najkraśniejsze odzian szaty. „Teatrum“ zastawiono ławami, amfiteatralnie się wznoszącymi, zdobnych w herby i chorągwie 24 miast, które pierwsze druku używać zaczęły. Pierwsze miejsca zajęli książęta i notable, dalsze cechy drukarskie, księgarskie, mieszczanie, wreszcie plebs. Między ławami a w pokrowiec jeszcze zamkniętym posągiem, stała tłocznia drukarska i ołów, przygotowany do odlewania czcionek. Obok gradus, na którym mównica. Druga strona rynku, wszystkie przyległe okna, dachy, „beischlagi“ i wystawy obległa chmara ludu. Co odważniejsi, wyrostki, oraz chołota, uplasowała się na dachu katedry i wieży. Milczano z powagą chwili.

Kiedy lud wszystek znalazł się na przeznaczonych miejscach, przyniesiono biblię drukowaną przez Gutenberga; w tej chwili tysiąc gardzioł zaintonowało „Te Deum“, kompozycji muzykusa Neykoma, ponoć samego Haydna wyzwoleńca. Pierwsza część uroczystościowej kantaty, zakończona kotłami i potrójnym moździerza hukiem, uczyniła wrażenie „kolosal“.

Ucichł śpiew. Na mównicę wszedł prezydujący. Mowa była długa, nieciekawa i nudna. W końcu opadła zasłona i oczom zebranych ukazał się Gutenberg, zaklęty w brąz, dłutem samego Torwaldsena. Pierwszy pomnik wynalazcy druku na kuli ziemskiej, w cztery wieki później odsłonięty. Okrzyk radości podniecany wystrzałami z moź-

Transakcje dokonywane sposobem obrachunkowym, a więc przelewowe, odbywają się bez konieczności angażowania efektywnych środków pieniężnych, które przy zastosowaniu odpowiednich rezerw płynnych, można użytkować celowo dla życia gospodarczego.

Tak więc obrót czekowy P. K. O., który stanowi poważną część ogólnych obrotów czekowych w Polsce, przyczynia się wydatnie do przyspieszenia obiegu pieniężnego, a dając ponadto możność zawierania transakcyj sposobem rozrachunkowym (bezgotówkowym), zwalnia znaczną część znaków obiegowych i w ten sposób staje się uzupełnieniem obiegu pieniężnego i środkiem zastępczym pieniądza w jego funkcjach płatniczych.

Pieniądze zebrane przez P. K. O. stanowią pewien kapitał obrotowy i są podstawą działalności kredytowej tej instytucji. Kapitały te nie leżą bezczynnie w kasach P. K. O., lecz są z powrotem zwracane społeczeństwu w postaci różnego rodzaju kredytów, które przenikają w szerokim zakresie do wszystkich bez mała dziedzin naszego życia gospodarczego. Podobnie jak każdy rozsądny człowiek nie trzyma bezużytecznie swych pieniędzy, lecz zatrudnia je w swoim warsztacie pracy, tak samo P. K. O. — tylko w rozmiarach daleko większych, bo przekraczających setki milionów złotych — rozprowadza kapitały po kraju, zasilając nimi życie gospodarcze. W ten sposób, dzięki kredytom P. K. O., umożliwiony został w roku sprawozdawczym 1937 rozwój ważnych inwestycyj elektryfikacyjnych, inwestycyj pocztowych, jak: budowa linii telefonicznej Toruń—Gdynia, budowa centralnego dworca pocztowego w Warszawie; P. K. O. finansowała budownictwo mieszkaniowe, miejskie, wiejskie oraz budownictwo o charakterze użyteczności publicznej, następnie uczestniczyła P. K. O. w r. 1937 w rozbudowie urządzeń komunikacyjnych w dziale inwestycyj kolejowych, dróg bitych i dróg wodnych, jak: budowie dworca kolejowego w Warszawie, budowie szeregu nowych linij kolejowych, budowie nowych ulepszonych nawierzchni drogowych na wielu traktach, nowych mostów, m. i. na Wiśle w Krakowie, Płocku i Włocławku, zakończeniu budowy zapory wodnej i zbiornika retencyjnego na rzece Sole w Porąbce, poważnym zwiększeniu tempa prac przy budowie największej naszej zapory na Dunajcu w Rożnowie itp. Należałoby jeszcze wymienić szereg innych nie mniej ważnych prac z dziedziny inwestycyj rolnych, morskich, samorządowych, które — przy udziale kapitałów P. K. O. — dokonywane są w interesie publicznym, społecznym i ogólnogospodarczym i — z troską, aby kapitały nagromadzone w P. K. O. obsługiwały życie gospodarcze w sposób produktywny.

A jakie korzyści wynikają z obrotu bezgotówkowego dla poszczególnych osób, tak zwanych uczestników obrotu czekowego? Zanim na to pytanie odpowiemy, zastanowimy się po krótce nad tym: co to jest obrót czekowy? na czym polega?

Otóż obrót czekowy polega na tym, że uczestnicy jego posiadają konto czekowe, na które można wpłacać dowolne kwoty pieniężne za pośrednictwem każdego urzędu pocztowego, Centrali oraz oddziałów P. K. O. Za pomocą czeku można złożony na koncie kapitał przelewać, przekazywać i podejmować.

Jednym z głównych celów obrotu czekowego P. K. O. jest udostępnienie ogółowi zwłaszcza zaś przemysłowcom, kupcom oraz organizacjom gospodarczym dogodnego i taniego sposobu wyrówny-

---

dzierzy, powtarzał się i słabł, w miarę końca „festu“ oficjalnego. Lud kłaniał się, kłaniali się książęta geniuszowi ludzkiemu, spiżowemu Ojcu drukowanego słowa.

Monument w brązie, 12 stóp wysokości, przedstawia stojącego Gutenberga, trzymającego w prawej ręce kilka czcionek, w lewej biblię, pierwsze dzieło jakie był wydrukował. Cokół z marmuru czerwonego, mieści następujący napis czołowy: „Joannem Gensfleisch de Gutenberg patricium Moguntia aere per totam Europam Collata posuerunt cives MDCCCXXXVII“, na odwrocie czterowiersz: „Artem quae Graecos batuit batuitque Latinos — Germani solers extudit in genium — Nunc quidquid veteres sapiunt sapiuntque recentes — Non sibi sed populis omnibus id sapiunt“. Z dwóch pomieszczonych po bokach płaskorzeźb, jedna przedstawia Gutenberga siedzącego za stołem i pokazującego czcionki zdumionemu Faustowi, druga — pomocnika odbijającego arkusz, pod okiem opartego o tłocznię samego Mistrza.

Następowała druga mowa, „daleko lepsza, bo krótsza“, po czym pieśń na cześć Gutenberga (melodia „God save the king“!!). Wreszcie i coś dla tłumu: odlewane czcionki zestawiono i tłoczono w wierszu na cześć Jego i między naród rzucano. Mowy i druki te, wolne od cenzury, nie miały charakteru odpowiadającego wielkości święta narodowego. „Starszyzna pruska i austriacka, tudzież książęta, przypatrywali się ciekawie tłoczni drukarskiej, której moc obala niewolę, zdobywa twierdze, przed którą drżą wszystkie moce ziemskie, a ona się żadnej nie boi“.[3] Znowu działa, okrzyki — aż strudzeni wszyscy nadmiarem wrażeń, ruszyli na domowe leże, zaproszeni — na wielką ucztę.

Nazajutrz odbywały się wodne ogrzyska na Renie, wieczorem „fakelzug“ wokół monumentu, iluminacja miasta i zabawa z tańcami. Dni następne poświęcono fachowej dyspucie w domu Gutenberga, mającej oznaczyć rok wynalazku druku, od którego uzależniono stuletni wielki obchód.

„Kto będzie w okolicy Moguncji, niech tam zajedzie dla widzenia pomnika Gutenberga, bo bardzo piękny“ — kończy swą relację, jedyny może na tej uroczystości obecny Polak i drukarz emigracyjny.

Hilary Majkowski

[3] Ibid. str. 418.

wania wzajemnych zobowiązań. Najdogodniejszym sposobem wyrównywania zobowiązań jest przelewanie bezgotówkowe należności z jednego konta na inne konto czekowe w P. K. O. Ten sposób jest zarazem szczególnie korzystny dla właściciela konta i dla odbiorcy pieniędzy, ponieważ za załatwienie czeku przelewowego nie pobiera się żadnej opłaty. Posługiwanie się czekiem przelewowym daje uczestnikom obrotu czekowego P. K. O. szerokie możliwości regulowania swoich zobowiązań jako najtańsza i najdogodniejsza forma bezgotówkowego rozrachunku.

Należy przy tym podkreślić bezpieczeństwo, jakie daje uczestnikowi trzymanie pieniędzy na koncie oraz łatwość dysponowania sumami z konta za pomocą czeków. Kto posiada konto czekowe P. K. O., umożliwia swoim odbiorcom i dostawcom korzystanie z udogodnień, jakie daje obrót czekowy.

Obrót czekowy, a szczególnie operacje bezgotówkowe (przelewowe), stanowiące istotną treść obrotu czekowego i istotę operacyj bankowych, począwszy od 1924 roku, wykazują nieprzerwany wzrost zarówno w cyfrach bezwzględnych jak i w sumach procentowych. Tak więc, gdy w roku 1924 operacje bezgotówkowe, dokonane na rachunkach czekowych, wynosiły tylko 51,7% ogólnej kwoty operacyj czekowych, to w roku 1930 osiągnęły 62,6%, a w roku 1937 już 76,0%.

Pomyślne kształtowanie się obrotów gospodarczych przyczyniło się w roku sprawozdawczym 1937 również wydatnie do wzrostu obrotu czekowego. Obrót ten w r. 1937 wyniósł 32,7 miliardów złotych, wykazując wzrost o 4,7 miliardów złotych w porównaniu z rokiem 1936. Uderza bardzo duży jak na stosunki polskie obrót bezgotówkowy. W stosunku do całego obrotu czekowego wynosi on 76,0%. Odsetek ten, który w ciągu ostatnich czterech lat utrzymuje się na tym samym mniej więcej jednakowym poziomie, wykazuje w porównaniu z innymi latami wielki wzrost. Należy stwierdzić, że obrót czekowy cały, jak również bezgotówkowy, stale wzrasta w stosunku do całego obiegu pieniężnego. Świadczy to o doniosłej i ciągle zyskującej na znaczeniu roli P. K. O. jako kasjera i izby rozrachunkowej życia gospodarczego i dokumentuje, że obrót bezgotówkowy P. K. O. ma coraz szersze zastosowanie we wzajemnych rozrachunkach pieniężnych.

Największy udział w obrocie wykazuje handel (23,5%) oraz przemysł i rękodzielnictwo (16,6%) — te dwie grupy stanowią razem 40,1%. Z cyfr tych wynika, że największy odsetek uczestników obrotu czekowego P. K. O. przypada na sfery handlowo-przemysłowe, tj. grupę reprezentującą nasze życie gospodarcze.

Ponieważ możliwości rozwoju obrotu czekowego są u nas bardzo znaczne i bynajmniej nie zakończone, przeto każdy, komu zależy na ulepszeniu i uszlachetnieniu obrotu pieniężnego, powinien przy wszystkich wpłatach i wypłatach posługiwać się czekiem P. K. O.

R.

KTO PONOSI KOSZTY DYSKONTU WEKSLA?

W praktyce powstają niejednokrotnie spory co do tego, kto ponieść ma koszty dyskontu wekslowego, czy sprzedawca (wierzyciel), czy kupujący (dłużnik wekslowy). Zależy to zasadniczo od umowy stron. W razie braku takiej umowy miarodajne są zwyczaje handlowe.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, jako instytucja kompetentna do ustalania zwyczajów handlowych, sprawę taką ostatnio rozpatrywała. Izba Poznańska podchodzi do tej sprawy z kilku punktów widzenia i trafnie stwierdza co następuje:

1. Jeżeli umówiono sprzedaż gotówką, a dłużnik daje wierzycielowi mimo to weksel, to wtedy wierzyciel ma prawo żądać od dłużnika ponoszenia kosztów dyskontu weksla.
2. Jeżeli umówiono, że dłużnik wręczy wierzycielowi weksel, a nie umówiono się co do kosztu dyskontu, to wtedy koszty dyskontu weksla ponosi zawsze wierzyciel. Przyjmując bowiem weksel od swego dłużnika, opiewający na pewną konkretną sumę i na ściśle określony termin płatności, wierzyciel tym samym godzi się, żeby dłużnik tylko tę sumę zapłacił (o ile oczywiście nie umówiono się co do kosztów dyskontu).
3. Co do kwestii dyskontu od weksla prolongacyjnego, to koszty dyskontu w tym wypadku musi ponosić dłużnik, choćby nawet nie zawarto w tym względzie specjalnej umowy. Dłużnik bowiem w terminie płatności pierwotnego weksla długu nie uiścił i sprzeciwiałoby się zasadom słuszności, żeby wierzyciel miał ponosić koszty dyskontu. Wierzyciel, udzielając prolongaty, idzie dłużnikowi na rękę i nie może z tego powodu ponosić jakichkolwiek strat. W razie zatrzymania weksla przez wierzyciela w wypadku udzielenia prolongaty, należy się ze strony dłużnika pewien rodzaj odszkodowania w wysokości dyskontu, który należałoby płacić, gdyby weksel został zdyskontowany u osoby trzeciej.

Ogólnie sformułowany zwyczaj znaleźliśmy w „Zbiorze zwyczajów“ Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.*

Mówi się tam, że „koszty dyskontu weksla ponosi zasadniczo ten, kto weksel przyjął. Wierzyciel bowiem, otrzymawszy zamiast gotówki weksel — otrzymuje zabezpieczenie zwrotu gotówki w umówionym terminie. O ile zaś wierzyciel ma zamiar otrzymać gotówkę przed terminem płatności weksla, może weksel zdyskontować, lecz koszty tej gestii musi sam ponieść“.

* „Zwyczaje handlowe na Pomorzu“ nakładem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni — Gdynia 1938.

ZAŁATWIANIE KORESPONDENCJI Z UBEZPIECZALNIĄ SPOŁECZNĄ

W myśl art. 21 ustawy z dnia 28 III 1933 r. oraz § 14 i następnych rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 XII 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 103 poz. 818) pracodawca obowiązany jest zgłosić każdego przyjętego pracownika indywidualnie na przepisowym formularzu nr 1 w ciągu 7 dniu względnie 10 dni, jeżeli siedziba przedsiębiorstwa znajduje się poza siedzibą ubezpieczalni.

Umieszczenie przyjętego pracownika jedynie w wykazie stanu zatrudnienia nie zwalnia pracodawcy od obowiązku zgłoszenia na formularzu nr 1.

W wykazach zgłaszać mogą pracodawcy tylko następujące zmiany w stanie zatrudnienia pracowników:

1. zmiany wysokości zarobków,
2. przerwy pracy pracownika z powodu choroby, urlopu itp.,
3. wymeldowania pracownika z ubezpieczenia z dniem rozwiązania stosunku pracy.

Zgłoszenie pracownika na formularzu nr 1 obowiązuje mimo umieszczenia w wykazie również, gdy:

a) pracownik przyjęty został ponownie, a poprzednio był wymeldowany z powodu rozwiązania stosunku pracy,
b) pracownik przeszedł z jednego zakładu pracy do innego, jeżeli pracodawca posiada dwa lub więcej kont w ubezpieczalni pod różnymi numerami,
c) pracodawca zatrudnia pracownika równocześnie w dwóch zakładach pracy, zgłoszonych pod różnymi kontami — z tytułu tego dodatkowego zatrudnienia.

Obok wyraźnego i dokładnego nazwiska i imienia ubezpieczonego należy w wykazach podawać numer legitymacji oraz przy wszelkiej korespondencji i numer konta pracodawcy.

Pracodawca jest obowiązany zgłosić każdą zatrudnioną osobę niezależnie od tego, na jaki okres czasu i na jakich warunkach ją przyjął — także więc w tym wypadku, gdy pracownik jest zatrudniony u kilku pracodawców równocześnie.

Formularze należy wypełniać czytelnie we wszystkich rubrykach, a przede wszystkim wypełnić rubryki dotyczące:

1. numeru konta, które każdy pracodawca posiada w danej ubezpieczalni i na którym księguje się każde obciążenie lub wpłatę (podobnie jak przy wpłatach na konto P. K. O.). Numer konta pracodawcy (N. K. P.) jest wymieniony w nakazach płatniczych i we wykazach stanu zatrudnienia.
2. Numeru legitymacji ubezpieczonego, którą posiada każdy pracownik, jeżeli po 1 I 1934 r. był kiedykolwiek zatrudniony. Pod tym numerem prowadzone są wszystkie akta ubezpieczonego i ewidencja przebytego ubezpieczenia. Numer ten obowiązuje na terenie wszystkich ubezpieczalni.
3. Poprzedniego pracodawcy (na formularzu nr 1), u którego ubezpieczony ostatnio pracował. Ta rubryka ma m. i. na celu umożliwić ubezpieczalni przejęcie ewidencji ubezpieczonego z poprzedniej ubezpieczalni dla zachowania ciągłości ubezpieczenia.

Przestrzeganie powyższych wskazań leży w interesie tak pracodawcy jak i pracownika, gdyż wszelkie ewentualne nieścisłości w zgłoszeniach i wymeldowaniach powodują omyłki oraz opóźnienia w wymiarze składek i udzielaniu świadczeń oraz niepotrzebną korespondencję zajmującą czas i koszty pracodawcy i ubezpieczalni.

Zaniechanie zgłoszenia może zaś narazić pracodawcę nie tylko na sankcje karne przewidziane w ustawie o ubezpieczeniu społecznym i prawie o przekroczeniach, lecz także na ewentualną odpowiedzialność cywilną wobec pracownika pozbawionego przez niezgłoszenie należnych mu świadczeń. (Wedle orzeczenia Sądu Najwyższego nie usprawiedliwia pracodawcy uprzednia zgoda pracownika na zaniechanie zgłoszenia).

ZMIANA PRZEPISÓW DOT. ZATRUDNIANIA INWALIDÓW

Ustawa z dnia 31 marca 1938 roku o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. (Dz. U. R. P. nr. 22, poz. 192).

Poniżej podajemy treść zmian, wprowadzonych powyższą ustawą w odniesieniu do zatrudniania inwalidów i wdów w przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 33 pracowników. Resztę zmian, jako nieistotnych dla przedsiębiorstw, a odnoszących się wyłącznie do warunków uzyskania praw inwalidzkich wzgl. świadczeń ze Skarbu Państwa pomijamy.

W art. 59 ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim dodano ustęp, według którego inwalida, zatrudniony na podstawie tejże ustawy w przedsiębiorstwie, może za zgodą publicznej instytucji pośrednictwa pracy zrzec się zatrudnienia na rzecz członka rodziny, będącego na jego utrzymaniu.

Zmiana artykułu 59 a umożliwia obecnie pracodawcy wypowiedzenie umowy o pracę, zawartej z inwalidą lub wdową, w odniesieniu do pracowników umysłowych nie tylko na podstawie art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 III 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. nr 35 poz. 323), ale również na podstawie art. 33, 36 i 37 tegoż rozporządzenia, a mianowicie:

a) w wypadkach siły wyższej, jak pożar, powódź itp., uniemożliwiających zupełnie zatrudnienie pracownika, i to, w okresie jednego miesiąca od chwili zajścia faktu siły wyższej;

b) w wypadku niestawienia się pracownika w terminie rozpoczęcia stosunku pracy; jeżeli w umowie brak określenia terminu, pracownik może tylko z ważnych powodów i co najwyżej przez dwa tygodnie nie stawić się do pracy;

c) w wypadkach obrazy — prawo do rozwiązania umowy gaśnie po upływie dwóch tygodni od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości obrażonego.

W wypadkach rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny lub z winy strony przeciwnej, prawo do rozwiązania umowy gaśnie z upływem miesiąca od chwili uzyskania wiadomości o istnieniu tej przyczyny lub winy.

Podobnie jak wobec pracowników umysłowych tak samo i wobec robotników przysługuje pracodawcy prawo wypowiedzenia umowy o pracę inwalidzie lub wdowie nie tylko na podstawie art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 III 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. nr 35 poz. 324), ale również na podstawie art. 13 do 16 i 19, a mianowicie:

a) w wypadkach siły wyższej i to w ciągu siedmiu dni od chwili zajścia wypadku;

b) w wypadku niestawienia się robotnika w terminie rozpoczęcia pracy, określonej w umowie, a w braku oznaczenia terminu robotnik może z ważnych powodów najwyżej przez tydzień nie stawić się do pracy;

c) każda strona ma prawo z ważnych powodów lub z winy strony przeciwnej niezwłocznie rozwiązać umowę o pracę bez zachowania obowiązujących okresów wypowiedzenia, przy czym w razie sporu o istnieniu ważnych powodów lub winy rozstrzyga sąd; za ważne powody uważa się wszystkie okoliczności, które ze względu na dobre obyczaje lub na zasadzie dobrej wiary upoważniają jedną ze stron do odstąpienia od umowy.

Niestawienie się robotnika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby przez okres najdłuższy czterech tygodni, a z innych uzasadnionych przyczyn przez okres najdłuższy dwóch tygodni nie jest ważnym powodem do rozwiązania umowy.

* * *

Jak widzimy, najważniejszą zmianą wprowadzoną przez ustawę z dnia 31 III 1938 jest prawo dane inwalidzie zrzeczenia się zatrudnienia na rzecz członka rodziny, będącego na jego utrzymaniu. Do tego potrzeba zgody instytucji pośrednictwa, ale nie potrzeba zgody pracodawcy. Rzecz osobliwa!

P. P.

Z TOW. GRAFICZNEGO W TORUNIU

Przy licznym udziale członków Tow. Graficznego odbyło się w dniu 2 kwietnia 1938 miesięczne zebranie w lokalu Książnicy Miejskiej. Zebranie zagaił prezes p. Godziński witając przybyłych na zebranie z ramienia Konfraterni Artystów panów prof. Grosa i prof. Przybyłę. Po załatwieniu wstępnych formalności, omówił prezes sprawę wydawania pisma fachowego, które jako ściśle fachowe służyłoby niejednymi radami z wszystkich dziedzin drukarstwa pracownikom graficznym pracującym w mniejszych miastach oraz licznym zastępom młodych grafików.

Następnie p. prof. Gros wygłosił aktualną pogadankę na temat zamierzeń Konfraterni Artystów. Mówił o dzisiejszym położeniu wszelkiej sztuki artystycznej i zawodów, jako też o zamierzonej bliższej współpracy Tow. Graficznego z Konfraternią w Toruniu — jako towarzystw bardzo zbliżonych, zdążających ku jednemu celowi.

W dyskusji poruszał także p. prof. Przybyła niektóre sprawy dotyczące wspólnej pracy.

W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne. Projektowano urządzić majówkę „kawalerską".

Pod koniec p. prezes apeluje, by członkowie nadsyłali swe prace do projektowanego pisma fachowego, którego pierwszy numer ma ukazać się w połowie maja br.

Hasłem „Cześć sztuce" zakończono obrady.

L. G.

ROZMAITOŚCI

OTWARCIE ARCHIWUM WYCINKÓW PRASOWYCH W GŁÓWNYM URZĘDZIE STATYSTYCZNYM

Główny Urząd Statystyczny podjął niezmiernie pożyteczną inicjatywę zorganizowania przy Referacie Prasowych Informacji Źródłowych, specjalnego archiwum wycinków prasowych, które gromadzi artykuł i wzmianki z prasy całej Polski, dotyczące zagadnień społecznych i gospodarczych. Dla zorientowania zainteresowanych o rodzaju i zakresie opracowanych zagadnień, podajemy ich wykaz:

A. Zagadnienia rynku pracy.
B. Zagadnienia wsi.
C. Zagadnienia gospodarcze.
  I. Gospodarka rolna i przemysłowa.
  II. Handel.
  III. Spółdzielczość.
D. Ruch ludności.
E. Inne.

Archiwum dostępne jest dla czytelników w godzinach urzędowych, tj. od 8 do 15.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Głównym Urzędzie Statystycznym, Al. Jerozolimskie 32, piętro II. pokój nr 1, telefon 6.87-08.

PODZIAŁ OKRĘGÓW IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów (Dz. U. R. P. nr 22, poz. 198), okręgi izb przemysłowo-handlowych od 1 kwietnia 1938 r. obejmują obszary następujące:

1. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie — m. st. Warszawę i województwo warszawskie.

2. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi — województwo łódzkie.

3. Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu — województwo kieleckie.

4. Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie — województwa: lubelskie i wołyńskie.

5. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie — następujące powiaty województwa lwowskiego: bóbrecki, brzozowski, dobromilski, gródecki, jarosławski, jaworowski, leski, lubaczowski, miasto Lwów, lwowski, mościcki, przemyski, rawski, rudecki, samborski, sanocki, sokalski, turczański, żółkiewski oraz województwa tarnopolskie i stanisławowskie.

6. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie — województwo krakowskie oraz następujące powiaty województwa lwowskiego: kolbuszowski, krośnieński, łańcucki, niżański, przeworski, rzeszowski i tarnobrzeski.

7. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu — województwo poznańskie.

8. Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni — województwo pomorskie.

9. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie — województwa: wileńskie, nowogrodzkie, poleskie i białostockie.

10. Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach — województwo śląskie.

GRAFIKA

O LEONIE WYCZÓŁKOWSKIM

Ku czci Wyczółkowskiego urządziło w Krakowie Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa posiedzenie, na którym prof. U. J. dr Adam Kleczkowski odczytał niezwykle interesujący dokument. Są to notatki z rozmów, jakie prowadził z Wyczółkowskim przez cztery lata (1929 do 1933), które spędził znakomity malarz w Poznaniu. Notatki są obfite, pozwalają wyrobić sobie pogląd na zapatrywania i upodobania artystyczne Wyczółkowskiego w owych latach i jako przyczynek do sylwety duchowej artysty są bezcenne.

WYSTAWA POLSKICH ARTYSTÓW-GRAFIKÓW W AMSTERDAMIE

W muzeum miejskim w Amsterdamie otwarta została dnia 19 lutego wystawa prac graficznych prof. E. Bartłomiejczyka, prof. St. Ostoja-Chrostowskiego, T. Cieślewskiego (syna), J. Konarskiej, B. Krasnodąbskiej-Gardowskiej, Stefana Mrożewskiego. Drugą część wystawy stanowią akwarele (krajobrazy z Polski) M. Nehringa oraz projekty dekoracyj scenicznych St. Śliwińskiego. Inicjatorem wystawy jest art. malarz Janusz Janowski. Organizacją jej zajmował się konsul generalny R. P. w Amsterdamie. Katalog wystawy w języku holenderskim zawiera przedmowy Cieślewskiego i Janowskiego.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 35.
Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.
Adres Redakcji i Admin.: Poznań. Al. Marcinkowskiego 13, m. 35. — P. K. O. Poznań 202 868.
Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —
Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24